

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :
18 grudnia 2023

Mt 1,18-24 (Biblia Tysiąclecia)

(18) Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. (19) Mąż Jej, **Józef**, który **był człowiekiem sprawiedliwym** i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. (20) Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. (21) Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. (22) A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: (23) Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: Bóg z nami. (24) Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie,

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Przymiotnik „**sprawiedliwy**” oznacza człowieka, który postępuje słusznie, zgodnie z normami etycznymi, który tę samą miarę stosuje do każdego, nikogo nie wyróżnia. Czasem wiąże się to z pewną bezwzględnością wobec ludzkich uwarunkowań.

W Piśmie Świętym sprawiedliwy to ten, kto jest wierny i oddany Bogu we wszystkim, kto gorliwie przestrzega przykazań, nie ze strachu przed karą, ale dlatego, że cały przylgnął do Pana.

I takim właśnie człowiekiem był Józef - żył przed Panem we czci i pokorze, ze wszystkich sił starał się chodzić Jego drogami. Z pewnością dlatego Bóg wybrał go na przybranego ojca swego Syna.

Kiedy Józef dowiedział się, że Maryja, jego narzeczona, spodziewa się dziecka, wysnuł oczywisty wniosek - musiała popełnić cudzołóstwo.

Dobrze wiedział, czego w takich wypadkach domaga się Prawo: powinien jako narzeczony Ją oskarżyć, aby została surowo ukarana.

Jednak **Józef kochał Maryję, a jako człowiek głęboko wierzący, nie tylko znał literę Prawa Bożego, lecz także pojmował jego ducha.**

Dlatego wniósł się ponad przepisy. Wniósł się również ponad swoje złamane serce i urażoną dumę.

Widząc bezbronną młodą Kobietę, przedłożył miłosierdzie nad sprawiedliwość i postanowił odprawić Ją po cichu, tak by nie poniosła szkody. Jeszcze zanim zostało mu objawione, że Maryja nie popełniła cudzołóstwa, Józef zdecydował, że Jej godność i Jej życie zasługują na ochronę.

Po latach Jezus nauczał, że „**całe Prawo**” opiera się na przykazaniu miłości Boga i bliźniego (Mt 22,40).

Słyszając to Jego przybrany ojciec - sprawiedliwy Józef - byłby z pewnością dumny!

Jezus jest sprawiedliwy w podobnym duchu, co Józef. On widzi twoje grzechy i niedociągnięcia, ale widzi również człowieka stworzonego z miłości, którego wciąż głęboko miłuje.

On wypełnia prawo, ofiarowując ci przebaczenie zamiast potępienia, ułaskawienie zamiast kary. Chce, abyś przyjął Go do swego domu i swojej rodziny.

Tak miłosiernego i sprawiedliwego mamy Zbawiciela!

„**Jezu, Synu Boży i synu Józefa, dziękuję Ci za to, że nie zatrzymujesz się na moich grzechach, ale patrzysz w moje serce**” .

Jr 23,5-8

Ps 72,1-2.12-13.18-19



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

19 grudnia 2023

Łk 1,5-25 (Biblia Tysiąclecia)

(5) Za czasów Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan, imieniem Zachariasz, z oddziału Abiasza. Miał on żonę z rodu Aarona, a na imię było jej Elżbieta. (6) Oboje byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich. (7) Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepełna; oboje zaś byli już posunięci w latach. (8) Kiedy w wyznaczonej dla swego oddziału kolei pełnił służbę kapłańską przed Bogiem, (9) jemu zgodnie ze zwyczajem kapłańskim przypadł los, żeby wejść do przybytku Pańskiego i złożyć ofiarę kadzenia. (10) **A cały lud modlił się** na zewnątrz w czasie kadzenia. (11) Naraz ukazał mu się anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. (12) Przeraził się na ten widok Zachariasz i strach padł na niego. (13) Lecz anioł rzekł do niego: Nie bój się Zachariasz! Twoja prośba została wysłuchana: żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan. (14) Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu z jego narodzenia cieszyć się będzie. (15) Będzie bowiem wielki w oczach Pana; wina i sycery pić nie będzie i już w łonie matki napełniony będzie Duchem Świętym. (16) Wielu spośród synów Izraela nawróci do Pana, Boga ich; (17) on sam pójdzie przed Nim w duchu i mocy Eliasza, żeby serca ojców nakłonić ku dzieciom, a nieposłusznych - do usposobienia sprawiedliwych, by przygotować Panu lud doskonały. (18) Na to rzekł Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem już stary i moja żona jest w podeszłym wieku. (19) Odpowiedział mu anioł: Ja jestem Gabriel, który stoję przed Bogiem. A zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną. (20) A oto będziesz niemy i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, w którym się to stanie, bo nie uwierzyłeś moim słowom, które się spełnią w swoim czasie. (21) Lud tymczasem czekał na Zachariasza i dziwił się, że tak długo zatrzymuje się w przybytku. (22) Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić, i zrozumieli, że miał widzenie w przybytku. On zaś dawał im znaki i pozostał niemy. (23) A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. (24) Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy. (25) Tak uczynił mi Pan - mówiła - wówczas, kiedy wejrzał łaskawie i zdjął ze mnie hańbę w oczach ludzi.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Od wielu pokoleń Żydzi gromadzili się w świątyni, aby modlić się i składać ofiary Panu. Dziękowali Bogu za otrzymane łaski i błogosławieństwa, oddawali Mu chwałę i zanosili prośby przed Jego oblicze. Ich modlitwy wyrażały także głęboką tęsknotę za przyjściem Mesjasza, który miał ich wyzwolić.

Również Zachariasz i jego żona Elżbieta modlili się przez wiele lat z wiarą o dziecko. Z czasem jednak ich nadzieja osłabła. Wreszcie pewnego dnia, gdy „**cały lud modlił się**”, a Zachariasz składał w ofierze kadzidło, wypełniając swój kapłański obowiązek, ukazał mu się anioł. Boży posłaniec objawił zdumiewająca nowinę: oto podeszła w latach, nieplodna Elżbieta wkrótce pocznie syna. Syn ten będzie błogosławieństwem nie tylko dla swych rodziców, lecz także dla całego ludu, który wezwie do wiary i nawrócenia.

Będzie on Poprzednikiem samego Mesjasza.

To znamienne, że ten pierwszy zwiastun rychłego nadejścia Mesjasza miał miejsce w świątyni, gdzie lud Boży gromadził się na modlitwę. **Atmosfera modlitwy, wiary i nadziei była żyzną glebą, na której mógł zakorzenić się plan zbawienia.**

Gdy gromadzimy się na Mszy Świętej, modląc się i wielbiąc Boga, postępujemy podobnie jak Zachariasz, Elżbieta i całe zgromadzenie Izraela.

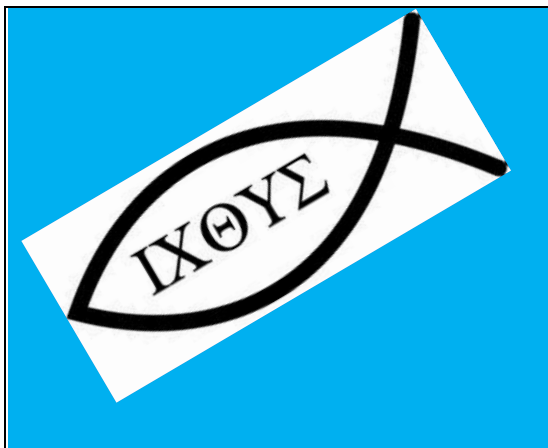
Przynosimy Bogu nasze osobiste intencje – sprawy drogie naszym sercom. Choć jednak każdy z nas modli się indywidualnie, stajemy przed Bogiem jako wspólnota. Bóg słyszy zarówno nasze osobiste modlitwy, jak i te, które zanosimy do Niego wspólnie.

Gdy wnosimy głosy do nieba w uwielbieniu i dziękczynieniu, obecny w Eucharystii Chrystus działa z mocą pośród nas. Przebacza grzechy, pogłębia wiarę i uzdrawia serca.

Być może, podobnie jak Zachariasz, straciłeś już nadzieję, że Bóg może dokonać cudów w twoim życiu. Jeśli takie wątpliwości osłabiają twoją osobistą modlitwę, to częściej przyłączaj się do modlitwy wspólnotowej.

Idź na Mszę Świętą nie tylko w niedzielę, ale jeśli to możliwe, również w jakiś dzień powszedni. Idź z ufnością, by wielbić Boga jednym głosem wraz z braćmi i siostrami. Gdy gromadzimy się zjednoczeni w ciele Chrystusa i wspólnie modlimy się do Pana, mogą wydarzyć się rzeczy cudowne!

„Jezu, Ty jesteś obecny pośród nas. Wysłuchaj nasze modlitwy i działaj z mocą w naszym życiu”.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

20 grudnia 2023

Łk 1,26-38 (Biblia Tysiąclecia)

(26) W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, (27) do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. (28) Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>. (29) Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. (30) Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. (31) Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. (32) Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. (33) Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. (34) Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? (35) Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. (36) A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepełną. (37) Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. (38) Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska,

niech Mi się stanie według twego słowa!

Wtedy odszedł od Niej anioł.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Nadeszła najważniejsza chwila w życiu Maryi - chwila, w której powiedziała „**tak**” na słowa anioła, zgadzając się zostać Matką Boga.

Możemy sobie jedynie wyobrazić, co wtedy czuła ta młodziutka Dziewczyna.

Jak wielkie zdumienie musiało wypełniać Jej serce, gdy słuchała zapowiedzi Gabriela. Z jak wielką radością i świętą bojaźnią musiała wypowiadać słowa:

„**Niech mi się stanie według słowa twego**” .

Rozważmy jednak i inne „**tak**” **Maryi** - na przykład, kiedy

- ❖ Józef poprosił, by została jego żoną.
- ❖ trzeba było wyruszyć w drogę na spis ludności, choć była w zaawansowanej ciąży, a potem schronić się w stajni i tam odbyć poród.
- ❖ Józef oznajmił Jej, że muszą uciekać do Egiptu.
- ❖ Jezus odchodził z domu, by rozpocząć działalność publiczną. I wreszcie na koniec,
- ❖ gdy widziała Go wiszącego na krzyżu.

We wszystkich tych sytuacjach Maryja w posłuszeństwie przyjmowała wolę Bożą.

➤ **A co z twoimi decyzjami?**

Pewnie słusznie sądzisz, że trudno ci porównywać się z Maryją. W końcu twoje decyzje nie są aż tak ważne, jak Jej zgoda, by zostać Matką Boga.

Są one jednak bardzo ważne dla Boga. Być może w jakimś momencie powiedziałeś Jezusowi wielkie „tak” - na przykład przy bierzmowaniu lub gdy przeżyłeś ożywienie wiary w dorosłym życiu. Być może dałeś swoje „tak”, zawierając małżeństwo, przyjmując święcenia lub wstępując do wspólnoty zakonnej.

Nie chodzi tu jednak tylko o te wielkie, przełomowe decyzje.

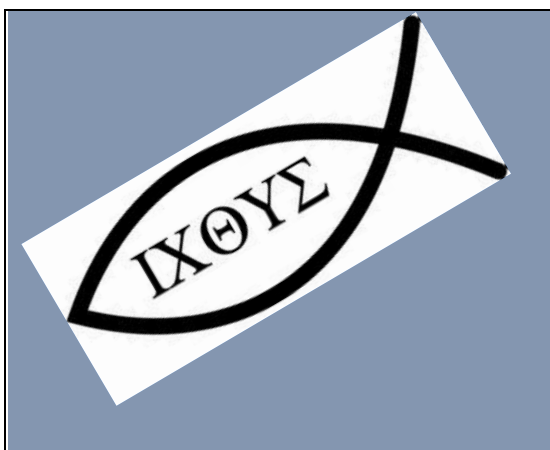
Przypomnij sobie także inne sytuacje, w których zdawałeś się na wolę Pana, przed tymi doniosłymi wydarzeniami bądź po nich. Ten szereg drobnych decyzji przygotował twoją drogę do podjęcia powołania, a następnie pomagał ci w nim wytrwać. Otworzył szerzej twoje serce dla Pana i uzdolnił cię do wiernego pójścia za Nim.

Podobnie jak Maryja, z każdym wypowiedzianym „tak” uczestniczyłeś w Bożym planie ukazywania Jezusa światu.

W tych dniach przedświątecznych staraj się wychwalać Pana za każdy swój krok w wierze, który jesteś w stanie sobie przypomnieć. Dziękuj Mu za łaskę, którą cię wspierał. I

dziękuj Mu za wszelkie dobro, które wynikło z każdego twojego „tak” !

„**Panie**, pomóż mi w każdej chwili życia przyjmować Twoją wolę. Oby każde moje «tak» przybliżyło mnie do Twego serca i ukazywało Twoją obecność w świecie” .



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

21 grudnia 2023

Łk 1,39-45 (Biblia Tysiąclecia)

(39) W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. (40) Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. (41) Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. (42) Wydała ona okrzyk i powiedziała: Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. (43) A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? (44) Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. (45)

Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła,

że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Większość z nas widziała już tak wiele obrazów i figur Maryi, że bez trudu możemy wyobrazić Ją sobie jako piękną kobietę z powagą na twarzy i lekko spuszczonej oczami. Wizerunki te, które starają się ukazać świętość Maryi i Jej poddanie Bogu, mogą sprawiać wrażenie, że była Ona osobą bierną, która przyjmowała wolę Bożą bez namysłu i kwestionowania czegokolwiek.

Jeśli jednak przyjrzymy się bliżej życiu Maryi, okaże się, że wcale nie była bierna! Dzisiejsza Ewangelia ukazuje Ją jako Kobietę czynu. Ledwie dowiedziała się o woli Boga wobec siebie, ledwie zgodziła się przyjąć i urodzić Jego Syna, a już opuściła dom i wyruszyła w góry do krewnej.

To anioł powiedział Maryi, że niemłoda Elżbieta spodziewa się dziecka, także za cudownym zrządzeniem Boga. Łukasz zapisał, że Maryja udała się w drogę „**z pośpiechem**” (Łk 1,39). A kilkudziesięciokilometrowa podróż po górskim terenie nie była łatwa dla samotnej dziewczyny.

Wyobraźmy to sobie - oto **Panna**, której życiowe plany właśnie zostały zburzone.

Nie dopełniło się jeszcze Jej małżeństwo z Józefem, a Ona już jest w ciąży, w dodatku to nie Józef jest ojcem! Jej Dziecko to Mesjasz, Syn Boży, wyczekiwany od dawien dawna, ale przecież inaczej się Go spodziewano!

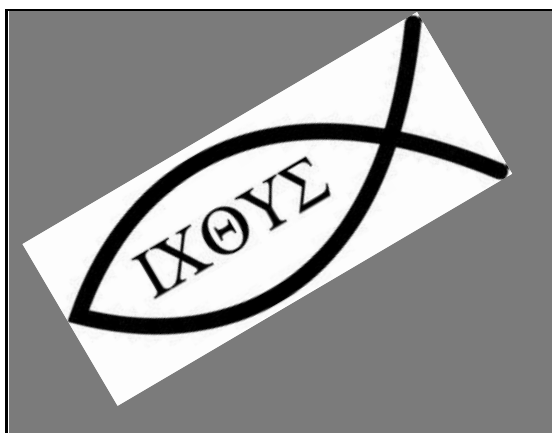
Trudno zliczyć, ile pytań musiało kłębić się w głowie Maryi, gdy myślała o swojej niepewnej przyszłości z Józefem i o niezwykłym Dziecku. Łatwo mogłaby ogarnąć Ją panika.

Jednak Maryja nie poddała się takim myślom. Zaufała, że Bóg w jakiś sposób zatroszczy się o Nią i o Dziecko rosnące w Jej łonie. Dlatego była w stanie odwrócić uwagę od swoich problemów, a skupić się na potrzebach Elżbiety.

Decyzja Maryi, by odwiedzić Elżbietę, ukazuje, jak wiele miała w sobie odwagi, determinacji i ufności w Bogu. Ukazuje również, że poddanie się woli Bożej nie oznacza nudy i bierności, wymaga natomiast radykalnego zaufania i śmiałości inspirowanej przez Ducha Świętego. Skłania nas do podejmowania ryzyka, które w oczach świata może wydać się głupotą. Ale również otwiera nasze serca na nowe i nieoczekiwane łaski Pana!

„**Święta Maryjo**, módl się za mnie, abym z podobną jak Ty odwagą szukał woli Bożej i wypełniał ją w moim życiu” .

Pnp 2,8-14 lub So 3,14-17 Ps 33,2-3.11-12.20-21



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

22 grudnia 2023

1 Sm 1,24-28 (Biblia Tysiąclecia)

(24) Gdy go odstawiała, wzięła go z sobą w drogę, zabierając również trzyletniego cielca, jedną efę mąki i bukłak wina. Przeprowadziła go do domu Pana, do Szilo. Chłopiec był jeszcze mały. (25) Zabili cielca i poprowadzili chłopca przed Helego. (26) Powiedziała ona wówczas: Pozwól, panie mój! Na twoje życie! To ja jestem ową kobietą, która stała tu przed tobą i modliła się do Pana. (27) O tego chłopca się modliłam, i spełnił Pan prośbę, którą do Niego zносиłam. (28) **Oto ja oddaję go Panu**. Po wszystkie dni, jak długo będzie żył, zostaje oddany na własność Panu. I oddali tam pokłon Panu.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dlaczego Anna, kiedy po latach żarliwej modlitwy o syna wreszcie została wysłuchana, pozostawiła go, zaledwie kilkuletniego chłopca, w sanktuarium w Szilo?

W sposób oczywisty nasuwa się odpowiedź: bo taki złożyła ślub. Rozpaczliwie pragnąc dziecka, Anna obiecała Bogu, że jeśli urodzi syna, według starożytnego obyczaju odda go Panu „po wszystkie dni jego życia” (1 Sm 1,11). Był to odważny akt wiary!

Jednak postępowanie Anny uczy nas czegoś więcej niż tylko wierności złożonym ślubom. Jak powie nam każdy, kto otrzymał długo wyczekiwane błogosławieństwo od Pana, nie jest łatwo się go wyrzec.

Może dostałeś wymarzoną pracę lub znalazłeś idealne mieszkanie dla swojej rodziny. Może poznałeś przyszłego współmałżonka lub, jak w przypadku Anny, przyszło na świat twoje długo wyczekiwane dziecko. Bardzo łatwo jest przywiązać się do tych cennych darów. Potrzeba mądrości i zaufania, aby przyjąć, że zostały nam one dane w określonym celu, a nie tylko dla zaspokojenia naszych własnych pragnień.

Czasami, jak uczyniła to Anna, dobrze jest rozluźnić swój uścisk i pozwolić Bogu zająć się resztą.

Podczas przygotowań do oddania Samuela Panu Anna z pewnością doświadczała napięcia między ufnością a lękiem. Podobne napięcie przeżywamy wszyscy, gdy uświadamiamy sobie, że nie jesteśmy całkowitymi właścicielami tego, czym Bóg nas pobłogosławił.

Przykładem może być rodzina, która przeprowadza się do innego miasta i pozostawia krewnych i przyjaciół. Lub ojciec prowadzący córkę do ołtarza, który wie, że odtąd rozpocznie ona nowe życie.

Czy więc Anna miała pokusę, by zatrzymać Samuela w domu? Nie wiemy tego na pewno. Ale wiemy, że ostatecznie rzeczywiście zostawiła go w świątyni. A to mówi nam, że Anna była gotowa zawierzyć Panu przyszłość swego ukochanego syna. I gdy to zrobiła, poczuła się na tyle wolna, że mogła wzniesić głos do Boga w uwielbieniu (1 Sm 2,1-10).

A Samuel? Stał się potężnym prorokiem i przywódcą Izraela.

Anna jest dla nas wszystkich przykładem zaufania Bożym planom wobec darów, których nam udziela. Cieszymy się więc łaskami, którymi Bóg nas obdarzył, korzystajmy z Jego darów, ale nie trzymajmy się ich kurczowo, traktując jak swoją absolutną własność.

„Dziękuję Ci, **Panie, za wszystkie twoje dary. Pomóż mi ich sobie nie przywłaszczać, ale korzystać z nich według Twojej woli”.**

(Ps) 1 Sm 2,1bcde.4-8abcd

Lk 1,46-56: (46) Wtedy Maryja rzekła: **Wielbi dusza moja Pana**, (47) i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. (48) Bo wejrzał na uniznienie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, (49) gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego imię - (50) a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. (51) On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. (52) Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. (53) Głodnych nasycą dobrami, a bogatych z niczym odprawia. (54) Ujął się za sługą swoim, Izraelem, pomny na miłosierdzie swoje - (55) jak przyobiegał naszym ojcom - na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki. (56) Maryja pozostała u niej około trzech miesięcy; potem wróciła do domu.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
23 grudnia 2023

Łk 1,57-66 (Biblia Tysiąclecia)

(57) Dla Elżbiety zaś nadszedł czas rozwiązania i urodziła syna. (58) Gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał tak wielkie miłosierdzie nad nią, cieszyli się z nią razem. (59) Ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli mu dać imię ojca jego, Zachariasza. (60)

Jednakże matka jego odpowiedziała: Nie, lecz **ma otrzymać imię Jan**.

(61) Odrzekli jej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kto by nosił to imię. (62) Pytali więc znakami jego ojca, jak by go chciał nazwać. (63) On zażądał tabliczki i napisał: Jan będzie mu na imię. I wszyscy się dziwili. (64) A natychmiast otworzyły się jego usta, język się rozwiązał i mówił wielbiąc Boga. (65) I padł strach na wszystkich ich sąsiadów. W całej górskiej krainie Judei rozprowadano o tym wszystkim, co się zdarzyło. (66) A wszyscy, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i pytali: Kimże będzie to dziecko? Bo istotnie ręka Pańska była z nim.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Droga do realizacji marzeń prowadzi zwykle przez dokonywanie wielu kolejnych wyborów. Popatrz, w jaki sposób Bóg spełnił swoje - i nasze - marzenie o zbawieniu. Przypomnij sobie trwający stulecia szereg wydarzeń, który doprowadził do narodzin Jezusa. Pomyśl o tych wszystkich osobach, które przyjęły Boży plan wobec siebie, nawet gdy wymagało to od nich rezygnacji z pewnej dozy wolności i komfortu.

Od decyzji Abrahama, który wyszedł ze swojej ziemi, aż po modlitwę Jezusa:

„**Nie jak Ja chcę, ale jak Ty**” konsekwencje indywidualnych ludzkich wyborów zmieniały świat (Rdz 12,1-4; Mt 26,39).

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii słyszymy, jak Zachariasz wypowiada swoje bezgłośnie „**tak**” na Boży plan, pisząc, że syn jego i Elżbiety ma mieć na imię Jan. Pomimo pierwotnego zwątpienia, Zachariasz przyjął Boży plan wobec swego syna. Być może nie rozumiał w pełni, jak będzie wyglądała przyszłość jego dziecka.

Zapewne nawet nie zdawał sobie sprawy, że będzie ono największym i ostatnim prorokiem Izraela. Dokonał jednak wyboru i dzieło zbawienia posunęło się o krok naprzód.

Boży plan nie wypełnił się do końca po decyzji Zachariasza - ani nawet po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. On **wciąż wypełnia się przez nasze codzienne wybory - nawet te, które wydają nam się banalne i pozbawione większego znaczenia.** Jednak każda decyzja ma wpływ na nas i na ludzi wokół nas.

Rozważ dziś decyzje, przed którymi stoisz, także w kontekście zbliżających się świąt. Może trzeba zdobyć się na jakiś dodatkowy wysiłek, by sprawić radość bliskiej osobie? Może właśnie teraz jest dobra okazja, by wyciągnąć rękę do pojednania lub podzielić się Dobrą Nowiną ze znajomym?

Boże plany realizują się również za twoim pośrednictwem, przez twoje kolejne wybory.

„ Chwała Tobie, **Panie**, za to, że nawet przez moje najmniejsze decyzje potrafisz realizować swój plan” .

MI 3,1-4.23-24 Ps 25,4-5.8-10.14



*Niech mi się stanie
według słowa twego.*

(Łk 1,38)



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

24 grudnia 2023

Łk 1,26-38 (Biblia Tysiąclecia)

(26) W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, (27) do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. (28) Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>. (29) Ona zmieszła się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. (30) Lecz anioł rzekł do Niej: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. (31) Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. (32) Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. (33) Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. (34) Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? (35) Anioł Jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. (36) A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. (37) Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego. (38) Na to rzekła Maryja: Oto Ja służebnica Pańska,

niech Mi się stanie według twego słowa!

Wtedy odszedł od Niej anioł.

Odpowiedź Maryi dana aniołowi wydaje nam się prosta i nawet nieco romantyczna. Dla Niej jednak prosta nie była. W Jej życiu miała dokonać się rewolucyjna zmiana. Wypowiadając słowa przyzwolenia, zgadzała się na tajemnicze, nowe życie, w którym było mnóstwo niewiadomych. Wiedziała, że nie będzie mogła już być tylko gospodynią domową, żoną i matką na wzór tych wielu, które znała.

- ✚ **Miała zostać Matką Boga i ten fakt zmieniał wszystko.**
- ✚ **Urodzi i wychowa tylko jedno Dziecko, które będzie Mesjaszem Izraela i Zbawcą świata.**

Co więcej, będzie szła przez życie narażona na niezrozumienie i osądy znajomych i krewnych.

Wyobraźmy sobie, jak trudna i niepewna była dla Niej ta sytuacja. Nie miała żadnych wzorów, gdyż nic podobnego do tej pory się nie wydarzyło. Nie mogła poprosić o radę doświadczonej matki czy ciotki. Może zdołałby udzielić jej jakichś wskazówek rabbi, ale i dla niego pomysł, że Bóg mógłby mieć Syna, byłby czymś zupełnie niezrozumiałym.

Choć jednak sytuacja Maryi była tak wyjątkowa, jest ona zarazem dobrze nam znajoma.

- Kto z nas nie czuł się czasami tak, jak gdyby szedł drogą, której nikt jeszcze przed nim nie przebył?
- Kto nie czuł się samotny, nie mając nikogo, kto mógłby mu doradzić?

Nie reagujemy wprawdzie tak doskonale, jak bezgrzeszna Maryja, ale już sam fakt, że Ona również była w podobnej sytuacji, może dodać nam otuchy.

Maryja wie, co to znaczy, gdy nagle całe życie przewraca się do góry nogami. Wie co to znaczy znosić samotność i niezrozumienie.

Jednak nawet w Wigilię Bożego Narodzenia, kiedy przyszło Jej rodzić w stajni, nie przestała ufać Bożej opiece.

- ✚ **Dziś, wzięta do nieba, ofiaruje nam swoje współczucie, wsparcie i wstawiennictwo, zwłaszcza, gdy czujemy się zagubieni i samotni.**
- ✚ **Wciąż wychowuje nas i troszczy się o nas - i nigdy się tym nie męczy.**

„Święta Maryjo, Matko Boża, pomóż mi iść drogą ufności w oczekiwaniu na przyjście Twojego Syna” .